

1934

K
1931



Nr.
7

ATELIER GIPS-BARCZ



BRON' i BARWA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIOŁ MUZEUM WOJSKA

Pod redakcją

WŁADYSŁAWA DZIEWANOWSKIEGO.

ROK I.

(1934)

SPIS RZECZY:

	Str.		Str.
T. Różycki. Do Czytelnika	1	W. D. Zagadkowy hełm w Armenia Reale.	85
Statut Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska	2	J. Podoski. Ś. p. Zygmunt Hartleb	89
W. D. Szabla Marszałka Piłsudskiego	5	B. G. Huzar Kalinowskiego z r. 1807	90
C. Jarnuszkiewicz. Broń w dawnych in- wentarzach	6	M. D. O kapalinach polskich	91
S. Meyer. Próba określenia wieku i pocho- dzenia główni szabel polskich	8	J. Juszczyk. „Polskie Kozaki z wojewódz- twa podolskiego pod dowództwem Wa- clawa Rzewuskiego”	93
S. Gepner. Formacje kozackie w Polsce ..	13	S. Gepner. Żołnierze ołowiani	96
B. G. Huzarzy r. 1794	18	S. Meyer. Typy szabel polskich (dokończe- nie)	100
C. Jarnuszkiewicz. Broń w dawnych in- wentarzach (ciąg dalszy)	20	W. Dziewanowski. Grot z napisem runicz- nym	105
W. Radecki-Mikulicz. Recenzja o pracy K. Grodeckiego p. t. „Kołczuga”	22	W. Hubert. Dawne bandery polskie	106
J. Kozolubski. Dywizjon krakusów w służ- bie austriackiej	23	S. Meyer. Typy szabel wschodnich	114
K. Starykoń-Grodecki. Zbiory prywatne ..	25	S. Gepner. Tornister żołnierski pułku gre- nadjerów gwardji z r. 1819	116
W. Dziewanowski. O koncerzach	26	W. Hubert. Dawne bandery polskie (do- kończenie)	119
J. P. Pierwszy polski karabin	29	K. Starykoń-Grodecki. Kiedy mamy zwie- dzać?	123
S. Meyer. Próba określenia wieku i pocho- dzenia główni szabel polskich (dokoń- czenie)	31	M. Szczęgowski. Sznury naramienne	124
J. Podoski. Bułaty	34	M. Hernik. Biała broń Kaukazu	127
J. Kozolubski. Żuawi śmierci	42	Tablica czapek piechoty polskiej z końca XVIII wieku	132
C. Jarnuszkiewicz. Broń w dawnych inwen- tarzach (dokończenie)	46	W. Dziewanowski. Recenzja o pracy J. Po- doskiego p. t. „Pistolet”	133
K. Starykoń-Grodecki. Miecz pasawski z Kresów Wschodnich	47	Sprostowania	134
S. Gepner. Kiteł stajenny i ciżmy 4. p. s. k. z 1819 r.	49	C. Jarnuszkiewicz. Stara broń w Persji dzisiejszej	137
S. Meyer. Trochę uwag o szablach polskich.	50	J. Jędrzejowicz. Mało znane mundury z r. 1815—31	139
J. Podoski. Bułaty (dokończenie)	55	M. Wieliczko-Wielicki. Kusza	140
W. Dziewanowski. Naprawa a fałszowanie.	59	S. Gepner. Czaprak kawaleryjski	143
W. D. Szabla Kazimierza Pułaskiego	62	S. Meyer. Typy szabel wschodnich (dokoń- czenie)	146
Tablica poglądowa rozwoju hełmów w Eu- ropie zachodniej	65	J. Podoski. Późne zamki kołowe	150
S. Meyer. Typy szabel polskich	66	J. P. Zbiór broni w Siemianicach	152
W. Dziewanowski. Tarcza	72	Protokół Walnego Zgromadzenia Stowarzy- szenia z dn. 8.XII.1934 r.	154
J. Jędrzejowicz. Jeszcze o krakusach Sta- rzeńskiego	78	W. Dziewanowski. Recenzja o pracy M. Wodnickiego p. t. „Żołnierz polski po- przez wieki”	159
Tablica poglądowa rozwoju broni drzewco- wej w Europie zachodniej	80	Lista członków Stowarzyszenia 4, 34, 63, 88, 112, 136, 159.	
K. Stefański. „Strzelba” miejska Kalisza w r. 1622	81	Dział informacyjny — 16, 40, 63, 87, 109, 135, 157.	
J. Podoski. Sagallas London à Bałabanów- ka	82		

BRONĖ I BARWA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ MUZEUM WOJSKA

ROK I.

GRUDZIEŃ 1934.

Nr. 7.

CZESŁAW JARNUSZKIEWICZ.

Stara broń w Persji dzisiejszej



Bedąc niedawno w Persji, miałem możliwość zrobienia szeregu spostrzeżeń, dotyczących starej broni tego kraju. Ponieważ broń wschodnia była szeroko używana w Polsce i wywarła wielki wpływ na kształtowanie się typów broni polskiej, a wśród wyrobów Wschodu na pierwsze miejsce wysuwa się broń perska, uważam, że nie od rzeczy będzie podzielić się memi spostrzeżeniami z czytelnikami „Broni i Barwy”.

Trudno już obecnie znaleźć w Persji ładny okaz starej broni wschodniej. Rzadsze okazy dawno już wykupili europejscy zbieracze, trochę broni znajduje się w muzeum przy Wojskowej Szkole w Teheranie, słyszałem, że przełożony meczetu w Meszedzie kupuje do zbiorów starą broń, ale nie miałem okazji tego zbioru widzieć. Miał piękny zbiór broni p. Romanowski, b. konsul rosyjski, który mieszka obecnie jeszcze w Teheranie, jednak już go rozprzedał. Płk. w st. sp. J. Grobicki, zamieszkały stale w Teheranie, posiada piękny zbiór broni wschodniej, liczący ponad sto sztuk. To, co znalazłem jednak w handlu, czyto na bazarze, czy po starych sklepach antykwarskich w centrum miasta, tak w Teheranie, jak w Meszedzie, były to okazy szabel przeważnie niekompletnych. Jedynie klinga, zawsze damasceńska, reprezentowana jest jeszcze dobrze — oprawy są zniszczone, przerabiane i dorabiane. Od czasu do czasu zjawia się jednak z prywatnych rąk wcale ładny i kompletny okaz broni. Najczęściej

można spotkać, jeśli chodzi o szablę, typ „szemsziru“, t. j. szabli typowej w perskiej oprawie. Rzadziej o wiele jest reprezentowany typ indyjski „talwar“ albo indoperski. Płk. Grobicki, który miał sposobność widzieć w ciągu trzech lat całą niemal broń na rynku perskim, znalazł pierwszy okaz talwara na bazarze w Meszedzie podczas wspólnych ze mną poszukiwań. Jeżeli chodzi o rodzaj damastu, to można znaleźć różne — także i stopniowe. P. Romanowski zwrócił moją uwagę, że określenie „kirk narduban“, czyli „40 stopni“ nie może być brane dosłownie, że raczej należy je rozumieć, jako „wiele stopni“. Jako przykład przytoczył nazwę znanego pałacu w Isfahanie „Czehel Sutun“ — „czterdzieści kolumn“ (po persku), który wcale jednak czterdziestu kolumn nie posiada, albo też „Czehel Czerag“ — dosłownie „40 lamp“, co jednak oznacza — iluminację.

Stopnie występują niezależnie od rysunku damastu. Oprócz szabel znaleźć można najrozmaitsze rodzaje kindżałów. A więc zakrzywione „handżary“ kurdyjskie, proste „kardy“ bachtiarów o damasceńskiej kłindze z ładnym ornamentem, nabijanym złotem i szerokiej, ciężkiej rękojeści z dwóch płytek kości morsa, dalej podobne w kształcie, ale mniej ozdobne „pszaki“ Turkmenów, czasem ze wzmocnionym końcem klingi do przebijania koleczugi, t. zw. „zireh-buk“. Następnie długie „kamy“, podobne do kaukaskich, oraz podobnie długie, ale jednosieczne, zlekka zakrzywione, dalej,

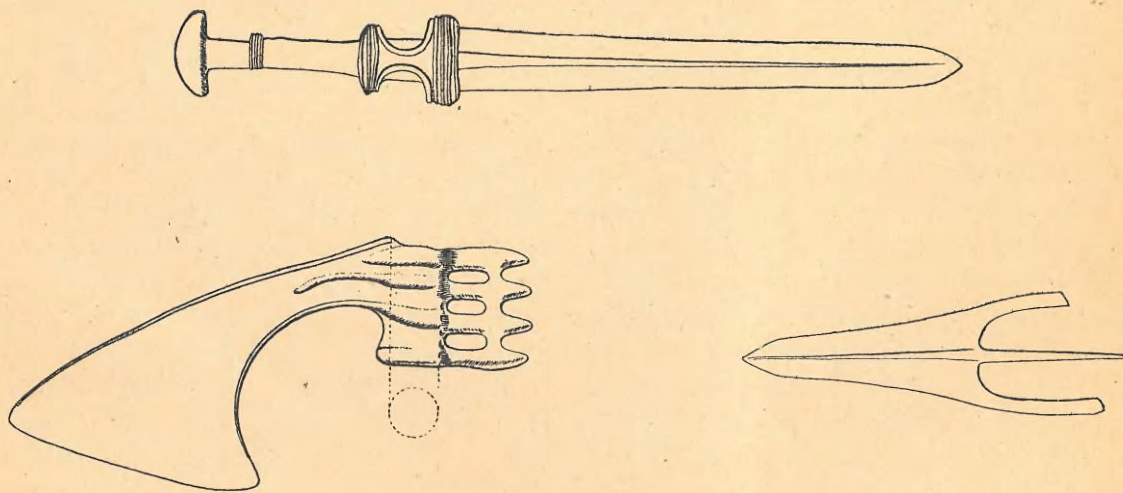
wygięte w kształt jataganu noże ormiańskie. Różnaitość form ogromna. Ale i tu: znaleźć ładny i kompletny egzemplarz nie jest tak łatwo. Dość dużo znaleźć można metalowych tarcz i szyszaków, ale przeważnie o charakterze dekoracyjnym, można jednak znaleźć i stalowe, także są jeszcze pancerze z kolczugi. Natomiast nie widziałem zupełnie t. zw. „czahar-ajne“, czyli zbroi „cztery lustra“. Tarcz skórzanych jest dość dużo, szczególnie bardzo małych tarcz z Beludżystanu, zakrywających za ledwie niewiele więcej jak pięść.

Wywoływanie kling damasceńskich u skutecznia p. Romanowski zapomocą siarczany miedzi, początkowo słabym roztworem, stopniowo zwiększając nasycenie. Po wypłókanu w wodzie nasmarować tłuszczem—według perskiej tradycji — najlepiej kurzym. Czułe klingi — alunem. Podobno w Isfahanie mieszkają jeszcze potomkowie znakomitego płatnerza XVII w. — Assad-Ullaha, ale zajmują się obecnie wyrobem powozów.

Osobne miejsce należy się t. zw. wykopaliskom z Lurystanu (jedna z południo-

wych prowincyj Persji). Można znaleźć między niemi okazy broni. Widziałem je w Muzeum Starożytności przy Ministerstwie Oświaty i samemu udało mi się nabyć parę sztuk. Są to czekany z bronzu o pięknej patynie zielonej i pięknym rysunku, sztylet, groty strzał. Widziałem także wędzidło. Zaliczają te wykopaliska do początku pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem (prof. dr. Stefan Przeworski: „Dzieje i kultura starożytnej Persji“. Wielka historia powszechna, Tom I., str. 734. Wyd. Trzaski, Everta i Michalskiego).

Sztuka płatnerzy perskich promieniowała, jak wiemy, na wszystkie sąsiednie narody muzułmańskie, a przez nie, zwłaszcza przez Turcję, początkowo za pośrednictwem Węgier, potem bezpośrednio także na Polskę. Byłoby więc dobrze mieć w naszym Muzeum Wojska wzory tej sztuki, aby przez nie poznać naocznie rodowód szabli polskiej, tak nam zawsze drogiej. Źródłem, z którego wiele jeszcze można w tym celu wydobyć, jest jeszcze zawsze Persja.



Wykopaliska z Luristanu.



JAN JĘDRZEJOWICZ.

Mało znane mundury z r. 1815 — 31

W powszechnie znanem dziele „Wojsko Polskie 1815 — 30“, podaje płk. Gembarzewski na str. 59 przy etacie kwatermistrzostwa generalnego stan 16 podoficerów, a na str. 138 przy etacie korpusu inżynierów — stan 20 podoficerów. Ci podoficerowie to siły pomocnicze oficerów kwatermistrzostwa generalnego względnie oficerów inżynierji; są to t. zw. „konduktorzy“ kwatermistrzostwa generalnego względnie „konduktorzy“ inżynierji, spotykani i w innych armjach. Niestety nie podał pułkownik Gembarzewski opisu ich ubioru — podaje go Rupniewski w zbiorze swych akwarel, który posiadam. Ponieważ nigdzie indziej wyobrażenia tych ubiorów nie spotykałem i sądzę, że są mało znane, opiszę je pokrótce.

1. **Konduktorzy kwaterm.** gen., pełniąc służbę konno, wyekwipowani byli jak kawalerja. Kaszkieć jak u strzelców konnych. Na guzach podpiniek i pod orłem zapewne granaty. Kurtka granatowa, krojem żandarmerji, kołnierz cały czarny aksamitny oraz ostro jak w jeździe ścinane wyłogi rękawów. Wypustki na kołnierzu (u góry i u dołu), na wyłogach rękawów, z przodu i na wykładach pół karmazynowe. Kurtka zapięta przodu

na 9 guzików, guziki białe zapewne z wyobrażeniem granatów. Naramienniki metalowe kawaleryjskie białe, spodnie paradne, rajtuzy szare i czapaki jak w 1. p. ułanów. Na kołnierzu i rękawach srebrne galonki podoficerskie, a na kaszkiecie kordonki podoficerskie. Pałasze kawaleryjskie z pendentem i temblak kawaleryjski podoficerski. Ładownic, zdaje się, nie mieli.

Furażerka była zapewne granatowa z czarnym aksamitnym otokiem i 3-ma karmazynowymi wypustkami, a płaszcz z kołnierzem jak u kurtki i karmazynowymi naramiennikami.

Trzewiki z ostrogami.

2. **Konduktorzy inżynierji.** Kaszkieć jak u saperów, kordonki podoficerskie. Kurtka krojem jak u saperów, ciemnozielona, lecz kołnierz,



Konduktor kwatermistrzostwa.

wyłogi i patki rękawów, rabaty oraz wykłady pół czarne aksamitne z ponsową wypustką, naramienniki czarne sukienne z pons. wypustką. Patki rękawów wycięte w 3 zęby jak u oficerów inżynierji. Guziki białe, zapewne z emblematem jak u saperów. Galonki podofic. srebrne. Spodnie sukienne i czechczery jak u saperów. Jako broń spada oficerska z temblakiem podoficerskim saperów, na białym pasie żołnierskim przez prawe ramie. Patrondasów nie mieli.

Ponadto podaje Rupniewski ubiór „cyrulików“ czyli felczerów. Kurtka i spodnie krojem weteranów i inwalidów, lecz granatowe, zupełnie bez żadnych kolorowych wypustek. Kołnier granatowy z złotym galonikiem podoficerskim i 1 belką gwardyjską białą. Wyłogi rękawów granatowe z patką ponsową w 3 zęby wyciętą, na wyłogach złote galoniki podoficerskie, na patce 3 białe belki gwardyjskie na 3 guziki zapięte. Guziki żółte, emblemat na nich

nieznany. Naramienniki ponsowe z lit. BC żółtymi (zapewne „bataljonowy cyrulik“?). Furażerka formy oficerskiej, cała granatowa, z daszkiem z skóry lakierowanej i takąż podpinką (!). Cyrulik ma na sobie rodzaj tornistra (zprzodu) na opatrunki, a z boku dużą blaszaną manierkę. Broni nie ma żadnej.

Byłoby pożądanę, gdyby ktoś z fachowców i zbieraczy raczył się wypowiedzieć jeszcze w tej materji.

M. WIELICZKO-WIELICKI.

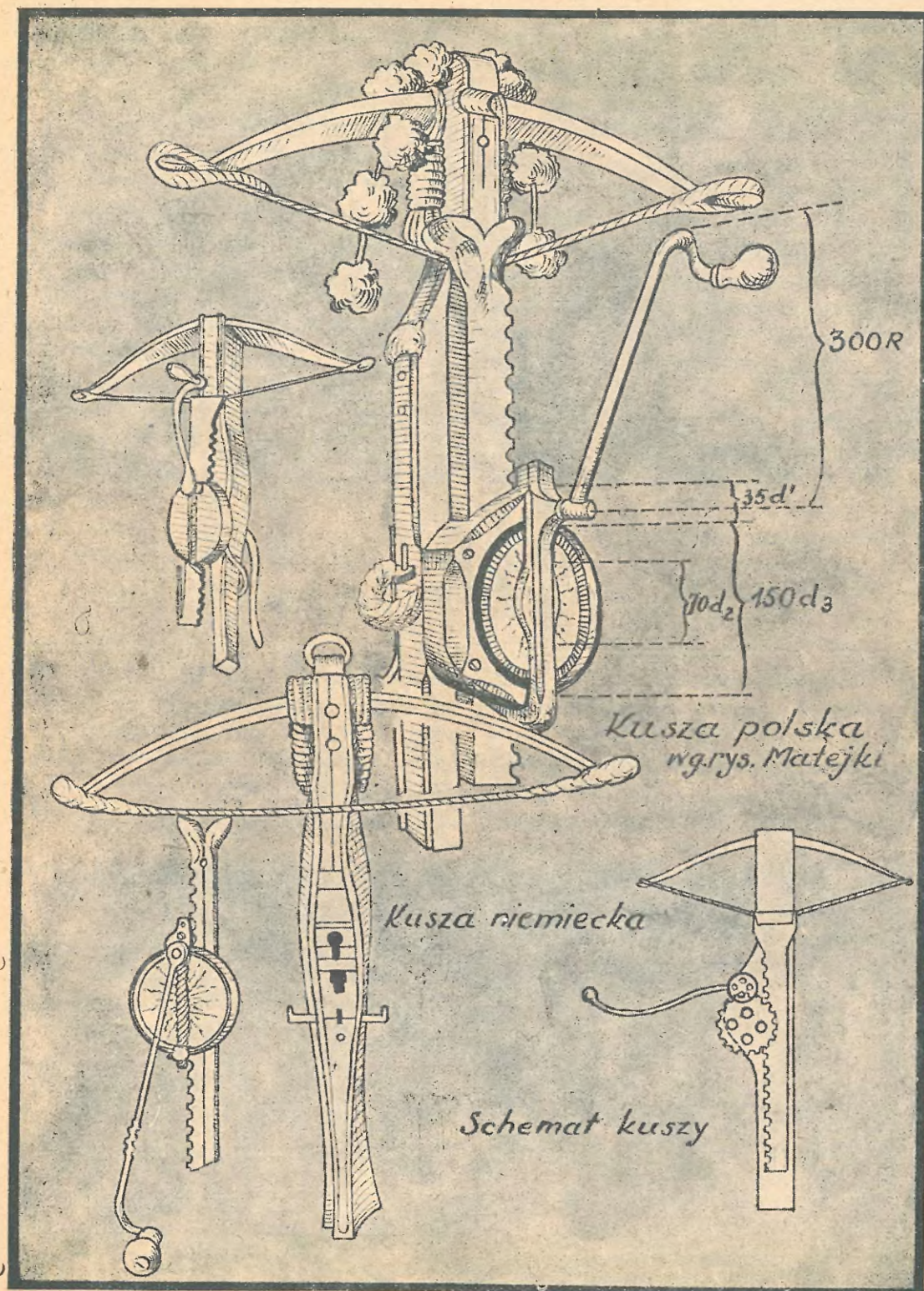
Kusza

Gloger (Encyklopedia Staropolska) podaje następujący opis kuszy. Nazwa „kusza“ (z francuskiego couche — trzewik kolby) w języku polskim przyjętą została od Czechów. Był to łuk, zaopatrzony w łożę z kolbą oraz w mechanizm, napinający cięciwę ze spustem. Pierwsza wzmianka o kuszy w Polsce odnosi się do powstania Masława (r. 1047). Ideą przewodnią urządzenia mechanicznego kuszy było dążenie do zwiększenia celności i siły rażenia łuku, skuteczność którego była naogół bardzo słaba. W czasach już bardzo dawnych zwrócono uwagę na możliwość mechanicznego zakumulowania sił napinających cięciwę, które to siły wykorzystać było można w następstwie do oddania tem skuteczniejszego strzału. Zastosowanie mechanizmu akumulującego w postaci lewaru, czy kołowrota rzeczywiście umożliwiło kilkakrotne zwiększenie energii kinetycznej ciężkiej, już teraz strzały, a łuk w ten sposób zmechanizowany otrzymał nazwę kuszy (samostrzału, arcubalisty, manubalisty, ballestry lub arbaletu). Nowa ta broń wyróżniała się jednak znaczną nieporęcznością w użyciu, a przytem szybkostrzelność jej w porównaniu z archaicznym łukiem — okazała się bardzo mała. Po kilku małoistotnych przeróbkach i ulepszeniach kusza utrzymać się zdołała jako

broń myśliwska i sportowa aż do w. XVIII. Ostatnie czasy istnienia kuszy zaznaczyły się pewnem zwiększeniem celności broni przez wprowadzenie rury, nadającej strzałom lub bełtom ściśle określony kierunek ich lotu. Obłęk kuszy zrobiony był najczęściej z żelaza lub stali, rzadziej z rogu lub drzewa, cięciwa ze skróconego rzemienia lub sznura. Mechanizm spustowy prymitywny, zaopatrzony był w jęczyczek spustowy. Strzałę krótką zwano bełtem. Kromer podaje, że kusznicy¹⁾ nasi w walkach z Tatarami zadawali ciężkie straty ich łucznikom (balistarios contra sagittarios²⁾). Kronikarze nasi wspominają często o użyciu bojowem kusz. Bielski np. twierdzi, że „aż do Ludwika Węgierskiego nasi z kuszą tylko jeździli, którą, hak mając u pasa, schyliwszy się na koniu, a kuszę o nogę zawadziwszy, dopinali”. Strykowski mówi znowu, że nim „raz Polak kuszę lewarem naciągnął, tym Ru-

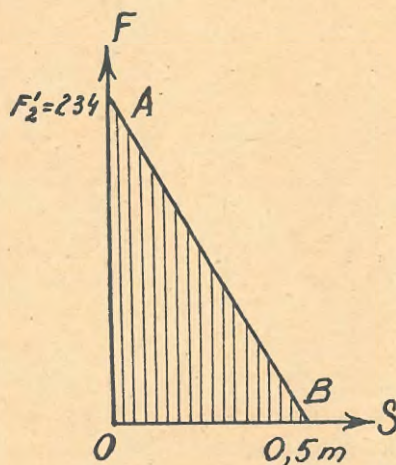
¹⁾ Kusznik — żołnierz uzbrojony w kuszę, w odróżnieniu od „kuszarza“ — wyrabiającego kusze.

²⁾ Kpt. A. Sujkowski w pracy p. t. „Starożytna Artylerja Dawnych W. P.” (Przegl. Art. Rocz. XII. Zesz. 4) przypisuje „ballistarju-szom” sprawozdanie jakichś urzędów art. (machin woj.) w w. XIII. Byli to z pewnością zwykli kusznicy.



sin jeden prędkie strzałami z łuku kilkadziesiąt snadnie ranił³⁾). Skuteczność zatem kuszy w walce z łukiem dawała się zauważyć dopiero na większych odległościach, gdyż, jak twierdzą niektórzy, ciężka strzala kuszy była w stanie przebić zbroję żelazną ze znacznej odległości. Rysunek załączony przedstawia kilka gatunków kusz, napinanych zapomocą kołowrotu niemieckiego. Istniały też kusze, napinane przy pomocy dźwigni lewarowej a także napinane nogą. Jak słusznie stwierdza Majn⁴⁾, najistotniejszą wadą kuszy była konieczność uprzedniego zakumulowania potrzebnej pracy samego strzelca dla wyrzucenia pocisku. Dziś — praca strzelca redukuje się wyłącznie do samej tylko manipulacji z bronią. Energję natomiast, jaką zamierzamy nadać pociskowi, akumulujemy niejako w uprzednio przygotowanym ładunku miotającym. Stąd wynika fakt, że ręczna broń palna p r z y j e d n a k o - wych zewnątrznie z bronią mechaniczną warunkach — okazać się będzie musiała daleko od tej drugiej potężniejszą, bardziej szybkostrzelną i lżejszą, a także mniej skomplikowaną i poręczniejszą. Majn przytacza doświadczenia P. Lwowskiego, z których wynika, że łuk średniej wielkości przy maksymalnym napięciu cięciwy $F = 30$ kg, odciągniętej na odległość $S = 0,9$ m, był w stanie rzucić strzałę o ciężarze $0,15$ kg na donośność 150 m, nadając jej szybkość początkową 48 m/sek. Dla osiągnięcia tych, jak widzimy, nieznacznych wyników — należało uprzednio zakumulować pracę mięśniową strzelca $T = 17,28$ kmg. Niemal cała ta

praca strzelca, włożona na nadanie cięciwie niezbędnego dla wyrzucenia strzały napięcia, została wykorzystana. Jak zobaczymy zaraz, dużo gorzej przedstawiało się wykorzystywanie pracy kusznika, gros której zużyte być musiało na przewyciężenie szkodliwych oporów samej broni. Mała rozpiętość łuku kuszy, jak również jego mniejsza elastyczność sprawiały, że do napięcia cięciwy kusznik musiał się posługiwać ciężkimi i nieporęcznymi nagół przyrządami (jak wyżej). Mechanizm napinający składał się zasadniczo z kilku par kół zębatach, które działając na zbli-



żonych do działania lewaru zasadach umożliwiały zwiększenie siły napinania kosztem jednak dużej straty szybkości tak pojętego „ładowania”. Pracę mechaniczną, potrzebną do pełnego napięcia kuszy, można obliczyć. Pojmując ciężkie warunki pracy mechanizmu akumulującego energję, możemy przyjąć przeciętne ciśnienie, wywierane

przez strzelca na korbę lewaru $P = 10$ kg. Wychodząc z takiego założenia, znajdziemy siłę, działającą na pierwszej parze kół zębatach:

$$PR = r, F', : F' = \frac{P \cdot R}{r} \pi \text{ gdzie}$$

π — jest współczynnikiem pracy pożytecznej, który dla kół tego rodzaju, uwzględniając złe warunki pracy w polu (brak smaru, kurz, piasek), przyjęto $0,65$.

Podstawiając do pow. wzoru uzyskane wartości liczbowe, otrzymujemy:

$$F' = \frac{10 \cdot 300}{17,5} \cdot 0,65 \approx 110,5 \text{ kg}$$

Wartość siły F'_2 , działającej u miejsca zaczepienia t. zw. „orzecha”, będzie:

$$F'_2 = r_3 = r_2 F'_2 : F'_2 = \frac{F'_2 r_3}{r_2} \pi$$

³⁾ Cyt. za Glogerem.

⁴⁾ Majn: „Strielkowoje orużje” Lit. Art. Akad. R. K. K. A. Leningrad 1934.

Podstawiając znów wartości liczbowe, otrzymamy:

$$F'_2 = \frac{110,5 \cdot 75}{35} \cdot 0,65 \approx 234 \text{ kg}$$

Wychodząc z otrzymanego w ten sposób napięcia cięciwy kuszy na drodze jej pracy $S = 0,5$ (długość strzały), możemy zbudować dajagram. Pole trójkąta AOB uzmysłowi właśnie całość pracy, potrzebnej do zupełnego napięcia cięciwy kuszy.

Pole trójkąta AOB będzie:

$$0,5 F'_2 : s = \frac{m v_0^2}{2} = \frac{p v_0^2}{2g}, \text{ gdyż } m = \frac{P}{g},$$

gdzie ciężar pocisku $p = 0,15 \text{ kg}$.

Podstawiając wartości liczbowe, będziemy mieli:

$$\frac{p v_0^2}{2g} = 0,5 \cdot 234 \cdot 0,5 = 58,5 \text{ kgm.}$$

Szybkość początkowa wyniesie:

$$v_0 = \sqrt{\frac{58,5 \cdot 2g}{p}} \approx 87 \text{ m/sek}$$

Z obliczeń powyższych wynika, że energia wylotowa strzały kuszy jest $\frac{58,5}{17,28} \approx 3,3$ razy większa od energii wylotowej strzały łuku.

W obliczeniach tych za podstawę obliczeń przyjąłem kuszę rysunku J. Matejki. Energia wylotowa strzał innych kusz 10-krotnie przewyższała energję strzał łuku, a ich szybkość wylotowa osiągała 150 m/sek. Porównyując obliczone wyni-

ki z odnośnemi cechami nowoczesnej broni ręcznej, dowiemy się, że przy ciężarze pocisku karabinowego $p = 0,01 \text{ kg}$ i szybkości wylotowej $v_0 = 800 \text{ m/sek}$, energia wylotowa pocisku będzie:

$$\frac{m v_0^2}{2} = \frac{p v_0^2}{2g} = \frac{0,01 (800)^2}{2 \cdot 9,81} \approx 326 \text{ kgm}$$

Wynika stąd, że energia wylotowa pocisku karabinowego jest $\frac{326}{17,28} = 18$ razy większa od energii strzały łuku $\frac{326}{58,5} = 5,5$ razy większa od energii beł-

tu kuszy. Są to ogromne energie, tem większe, że dla unieszkodliwienia człowieka wystarczy zaledwie 8 kgm pracy. Jak już wspomniane było powyżej, najistotniejszą wadą kuszy było nieekonomiczne wyzyskanie nagromadzonej przy napinaniu jej mechanizmu pracy pożytecznej (48%), co w sposób zupełnie oczywisty niepomniernie obciążało strzelca, redukując znacznie szybkość strzelania: 1 strzał na min, gdy łuk w tym samym czasie oddawał 10 strzałów, zaś karabin — 12.

Poza różnemi gatunkami kusz ręcznych istniały także ciężkie kusze, wożone na łożach kołowych (kusza murowa, waloowa), z których t. zw. espringola naprzekład posiadała łuk o rozpiętości, dochodzącej aż do 10 m. Napinanie takiej kuszy skutecznie musiało aż 50 ludzi.

STANISŁAW GEPNER.

Czaprak kawaleryjski

Do połowy prawie 18 wieku używano niemal powszechnie w Polsce osiodłania typu wschodniego. Przy tych siodłach, szczególnie podczas uroczystości, były kładzione duże czapraki, kryjące niekiedy cały zad koński, jak np. czoldary i dywdyki.

Siodła typu przyjętego powszechnie w Polsce, jak lęki, terlice pozostały w jeździe polskiego autoramentu, zaś autorament cudzoziemski używał siodła wzoru zachodnio - europejskiego.

Szczegółowych danych, dotyczących

siodła, używanych przez naszą jazdę 18 stulecia, nie posiadamy, w literaturze pamiętnikarskiej tego czasu spotykają się zaledwo drobne wzmianki.

Pierwsze, bodaj, dokładne dane co do rzędu końskiego, przyjętego w wojsku, posiadamy w przepisie z 1791 roku, przytoczonym w całości w „Historji jazdy polskiej“, K. Górskiego.

Część przepisu, tycząca czapraka, zwanego „mitugiem“, brzmi, jak następuje: „Mitug towarzysza, dawnym kształtem

i kolorem, z tą tylko odmianą, że bez orłów i Pogoni i frędzli być powinien.

Mitug unteroficerski, trębacza i szeregowego futra czarnego baraniego, wkoło na cali 4 sukno, czyli wypustka koloru kraprotowego, a koło niego na 2 cale szeroka wypustka granatowa. Ten mitug przykrywa sobą mantelzak, ażeby zaś dobrze leżał, kąty boczne tego mituga wchodziły na denko mantelzaka bez żadnego przerznięcia na kulę siodłową, przydziury na folgę do przypięcia karabina. Figura tego czapraka jest okrągła podługowata na przodzie ostrzej, a ztyłu szerzej trochę.

Mantelzak z sukna kraprotowego, 30 cali, przy denku na szwie wypustka granatowa, przy nim 6 guzików do zapinania. Pod mantelzakiem przychodzi furażna torba płócienna 32 cali, z obu stron zaszyta i tylko pośrodku otwarta, bez żadnego zapięcia. Powinna ona mieścić owsa 12 garny.

Torba płócienna, druga taka, jak obok, w którą wchodzi z jednej strony szczotka i zgrzebło, z drugiej zaś chleb i mięso. Ta torba kładzie się na wierzchu czapraka ztyłu pod siedzeniem żołnierza. Na nich siano w dwóch torbach sianowych, sznurkiem do siebie spojone, sianem napchane, przerzucają się przez konia tak, iż jeden na prawej, drugi na lewej stronie siodła przypada.“ (Rys. 1).

Formacje kawaleryjskie w służbie Napoleona wzorowały się, rzecz zrozumiała, na przepisach francuskich. Siodła były wówczas dwóch zasadniczych typów, kulbaki o wysokich łękach, używanych przez jazdę lekką i płaskie siodła pułków dragońskich i kirasjerskich.

Dragoni i kirasjerzy używali niedużych czapraków i kap na olstra, z sukna, aż do roku 1810, w którym siodła zostały nakryte czaprakami barankowemi, o ściętych rogach, z pozostawieniem poprzecznie używanych, t. zw. półczapraków. Oficerom pozostawiono dotychczasowy typ siodła i czapraków. (Rys. 3).

Czapraki lekkiej jazdy były dwojakie,

jedne, zaokrąglone ztyłu, drugie o końcach tylnych, silnie wydłużonych i ostro ściętych. Końce te opuszczały się poniżej brzucha końskiego. Typ tego czapraka, t. zw. huzarski, był używany przez pułki lekkokonne gwardji i francuskie linji, pułk szaserów gwardji, i mameluków. W marszu i w polu długie końce czapraków były zapinane na haftkę, znajdującą się pod mantelzakiem. (Rys. 2).

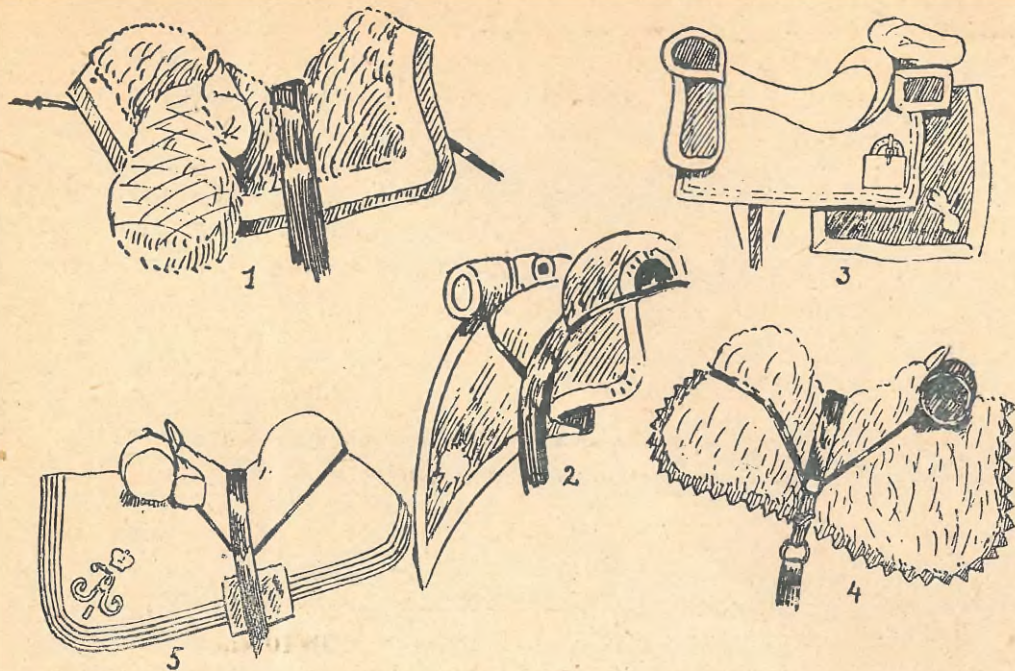
Czapraki ułanów i strzelców konnych były do r. 1810 sukienne, często z nałożeniem na siedzenie skóry baraniej, wszystkie zaokrąglone z przodu i tyłu, okolone lampasem, często z wypustką barwy pułkowej, oficerowie posiadali wypustkę i lampas z galonu, pojedynczy dla oficerów młodszych, podwójny dla sztabowych.

Od roku 1810 cała jazda lekka, prócz pułków gwardji, otrzymała czapraki z białego barana, zaokrąglone z przodu i tyłu, obszyte lampasem, wycinanym w zęby. Oficerowie nadal używali czapraków sukiennych. (Rys. 4).

W Królestwie Kongresowem cała jazda prócz pułku gwardji miała przepisane czapraki z czarnego barana, okolone lampasem barwy pułkowej, od r. 1829 z dodaniem wypustki. Wyjątek stanowiły pułki 2-gie, gdzie ze względów prawdopodobnie praktycznych zamiast koloru białego był u strzelców ciemno-zielony, u ułanów granatowy. Dodana w roku 1829 wypustka była biała.

Czaprak strzelców konnych gwardji i baterji pozycyjnej artylerji konnej gwardji był sukienny, z wypustką barwy pułkowej, nad nią wąski pasek sukna ciemno-zielonego i szeroki lampas barwy pułkowej, z naszytymi na nim po brzegach taśmami, wzgl. galonami u oficerów. (Rys. 5).

Czapraki jazdy zarówno Księstwa, jak i Królestwa Kongresowego, umieszczane były w następujący sposób. Do siodła przytraczano z przodu olstra pistoletowe, wzgl. na nie zwinięty płaszcz. Na wierzchu kładziono czaprak, posiadający przecięcie na tylnią kulę, czyli łęk i przecięcia na rze-



mienie do przytroczenia mantelzaka. Przytwierdzano czaprak obergurtem, czyli powężem, który po lewej stronie posiadał duże żelazne kółko z przyszytymi rzemykami, obejmującymi siodło od przodu i tyłu z zapinanymi na sprzączkę na przodzie, z prawej strony. Część rzemienia tego, nie posiadająca sprzączki, obejmowała siodło

od tyłu, pod kulą i przesunięta była przez szlufkę na prawej stronie obergurta. Obergurt łączył się z lewej strony rzemieniem, przyszytym do kółka na drugim jego końcu, przypadającym pod brzuchem końskim; rzemieniem tym sznurowały się oba końce obergurta, zakończone metalowymi kółkami.



STANISŁAW MEYER.

Typy szabel wschodnich

(Dokończenie).

S z a b l a i n d y j s k a.

Charakterystyczną cechą szabel indyjskich są ich rękojeści — zawsze całkowicie z metalu wykute. W odróżnieniu od innych szabel wschodnich, rękojeści szabel indyjskich są zwykle zamknięte. Rękojeść szabel indyjskich składa się z krótkiego, masywnego, prostego krzyża, zaopatrzonego tylko w dolne wąsy, bardzo długie i szerokie, metalowego trzonu i metalowej głowicy w kształcie okrągłego talerzyka; od krzyża biegnie pod kątem rozwartym kabląk, zwykle łączący się z głowicą, zaopatrzonej zazwyczaj w środku na zewnątrz w kółko na temblak. Niektóre szable indyjskie nie mają kabląka. Głównie szabel indyjskich są najrozmaitsze i nie mają cech specjalnych. Spotykamy dużo główni europejskich, przeważnie włoskich i perskich damasceńskich, są również w użyciu głównie typu tureckiego z obosiecznym piórem.

Opisany typ szabel nazywa się „talwar-em“. Oprócz talwaru spotamy w Indjach prosty pałasz, zwany „kunda“. Głównie tych pałaszów, prawie zawsze damasceńskie, mają swą końcową część rozszerzoną i zakończoną owalnie. Rękojeści, podobne do talwarów, mają do głowicy przytwierdzony długi kolec, nieco dłuższy od trzonu rękojeści. Służy on do trzymania oręża drugą ręką.

Pochwy szabel indyjskich są drewniane, obciągnięte skórą lub materją. Okucie pochew bywa najrozmaitsze, trafiają się jednak często szable bez ryfek; noszono je albo za pasem, albo w pochwie na ramieniu.

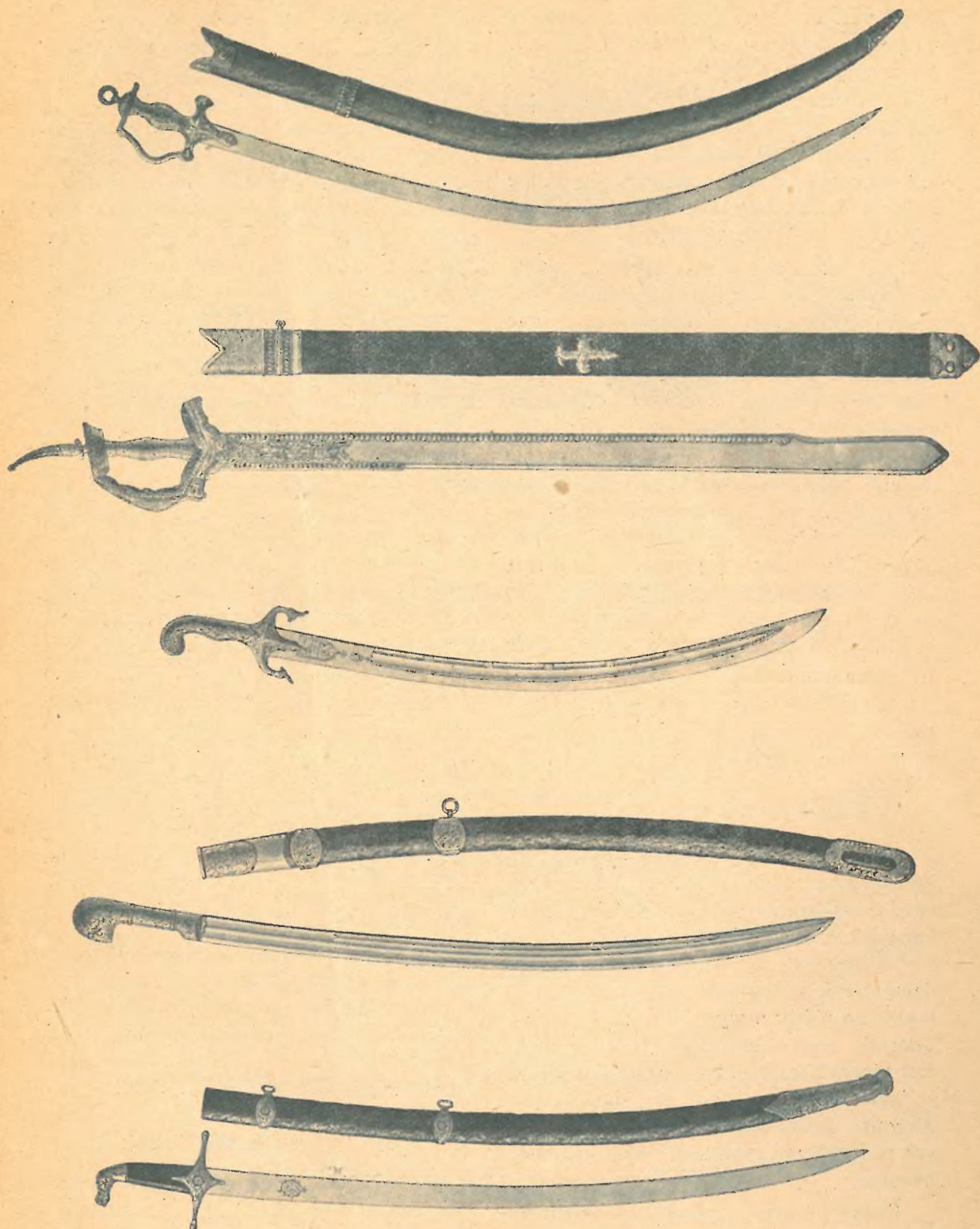
Oprócz szabel indyjskich noszono w Indjach dużo szabel perskich lub szabel o charakterze mieszanym, t. zw. indo-perskich. Są to szable w typie perskim o jelcu często z końcami opuszczonemi w kierunku głowni i trzonie rękojeści metalo-

wym lub kościanym, często kształtem swym zbliżonym do naszych karabel (lecz szczerplejszym).

S z a b l a k a u k a s k a.

Kaukaz znamionuje odmienny typ szabli. Szabla kaukaska odznacza się zupełnym brakiem jelca lub jakiejkolwiek ochrony ręki. Rękojeść składa się tylko z trzona, zakończonego dużą głowicą, zwykle o kształcie kulistym. U najprostszych szabel rękojeść składa się z jednego kawałka kości lub rogu albo też stanowią ją dwie rogowe płytki, przynitowane poprzecznie do trzpienia, u bardziej ozdobnych rękojeść bywa ozdabiana metalem lub cała metalowa. Głowica zazwyczaj bywa u góry rozdwojona, tworząc tak zwane uszy. Pochwy szabel kaukaskich są płaskie, drewniane, obciągnięte skórą i mają zazwyczaj krótką metalową szyjkę, bardzo mały trzewik i dwie wąskie ryfki. Szabla często cała z rękojeścią chowa się w pochwie, pozostawiając nazewnątrz tylko głowicę rękojeści. Nosi się te szable na rapciach przez prawe ramię, ostrzem do tyłu.

Oprawy są przeważnie wykonanie ze srebra lub białego metalu i prawie zawsze zdobione w drobny roślinny lub geometryczny rysunek zapomocą „niela“. Rękojeści, o ile nie są rogowe, również są nielowane. Czasem oprawa bywa srebrna rzeźbiona, złożona i nielowana. Głównie szabel kaukaskich są zwykle prawie proste, dość krótkie, zakończone obosiecznym sztychem bez pióra i młotka. Typowe szable kaukaskie mają głównie nie damasceńskie, lecz ze zwykłej stali, doskonale kute i ciągnięte w kilka zboczy. Często spotykamy głównie europejskie, przeważnie włoskie, nieraz bardzo stare. Włoski znak sierpów był widać specjalnie ceniony, to też dużo główni kaukaskiego wyrobu znaczone imitacją tego znaku. Takie głównie zwą się „gurda“.



1. — Talwar w Muzeum Wojska. 2. — Kunda w Ermitażu (Petersburg). 3. — Szabla indo-perska.
4 i 5. — Kaukaskie. Trzy ostatnie ze zbioru gen. C. Jarnuszkiewicza.

Bywają szable z główniami, przekutemi ze starych mieczy rycerskich, ze staremi znakami passawskimi i solingęskimi. Tak zwany „wilk“ często bywał imitowany przez płatnerzy kaukaskich. Również sporo polskich główni można spotkać przy szablach kaukaskich; pochodzą one zapewne ze zdobycznych polskich szabel, których nie mała ilość stała się łupem kozaków kaukaskich w wojskach rosyjskich.

Poza tem noszono na Kaukazie szable typu perskiego. Różnią się one nieco od swego pierwowzoru. Przeważnie mają one główne kaukaskiego typu, jeżeli zaś są damasceńskie, to zwykle prawie proste. Rękojeści często mają metalowe główce w kształcie głowy konia lub ptaka, często łączone łańcuszkiem z jelcem. Trafiają się również rękojeści drewniane, obciążone skórą i nabijane gwoździkami lub rozetkami. Jelce są zazwyczaj mniejsze i krótsze od perskich. Oprawa (zawsze z trzewikiem) bywa żelazna lub srebrna z ozdobami, o swoistym kaukaskim charakterze. Pochwy są zazwyczaj płaskie. Często oprawa bywa srebrna nielowana.

Szable kaukaskie, ze względu na swoje główne, są specjalnie ciekawe i zasługują na baczną uwagę zbieracza.

S z a b l e b a ł k a ń s k i e.

Broń, używana przez narody półwyspu Bałkańskiego, była pod przemożnym wpływem tureckim. To też większość szabel bałkańskich niczem prawie nie różni się od szabel tureckich. Główne zawsze prawie są damasceńskie, szerokie i zaopatrzone w obosieczne pióro, o wyraźnym młotku. Spotyka się czasem główne typu tureckiego, lecz niezbyt krzywe, z emblematami chrześcijańskimi i napisami greckimi. Są to główne szabel bałkańskich, które w Polsce pod nazwą „multanek“ były cenione i noszone.

Oprawy szabel bałkańskich odznaczają się tendencją do okazałości (często przesztą tylko pozornie). Repusowane srebro lub jego imitacja, prawdziwe lub udawane

drogie kamienie, aksamit na pochwach i rękojeściach charakteryzują ten oręż.

Wyraźnie odmiennym typem jest tak zwana szabla albańska. Stanowi ona połączenie szabli tureckiej i perskiej. Główne przeważnie są damasceńskie typu tureckiego, lecz mniej zakrzywione. Rękojeści zbliżają się do perskich, z tą jednak różnicą, że mają bardziej zagięte i większe główce, często metalowe i zwykle ozdobne. Oprawa i jelec są raczej zbliżone do tureckich. Zazwyczaj są one z repusowanego lub lane go wzorzystego srebra. Szyjki i trzewiki bywają długie, ryfki zawsze mają ruchome kółko. Pochwy płaskie, podobne do perskich, są zazwyczaj drewniane, obciążone skórą lub aksamitem. Bywają szable albańskie, których pochwy są całkowicie okute w srebro.

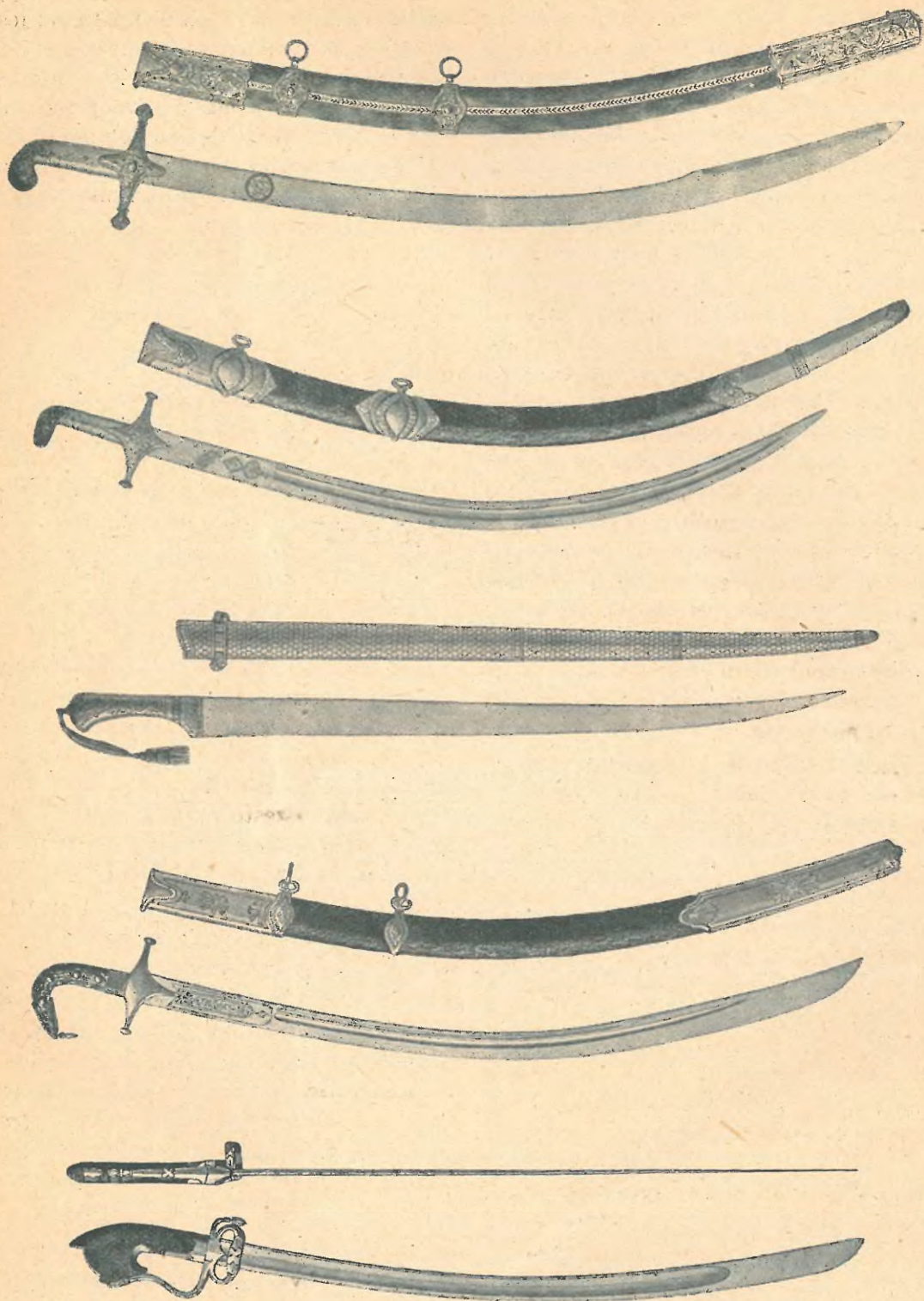
A z j a Ś r o d k o w a.

Szable narodów Centralnej Azji nie stanowią odrębnego typu. Szable tam spotykane są zazwyczaj wzorowane na szabli perskiej, rzadziej indyjskiej. Oprawy tych szabel są zazwyczaj bardzo ozdobne, często całe pochwy lub ich znaczna część bywa pokryta złotą lub srebrną blachą, gładką lub repusowaną. Często oprawa pochew bywa zdobiona drobnymi turkusami. Szable te, zwane zazwyczaj „bucharskimi“, mają zawsze główne perskie damasceńskie oraz perskie rękojeści i, pomimo wielkiego nie raz przepychu pochew, ich jelce i ryfki są zawsze stalowe, perskie.

Do szabel również należy zaliczyć bardzo długie jednosieczne noże, spotykane w Afganistanie. Nie mają one jelców, a rękojeści ich, zbliżone do kaukaskich, składają się z dwóch płytek kościanych lub rogowych, przynitowanych do trzpienia.

S z a b l a a r a b s k a.

Znany dwie odmiany szabli arabskiej. Pierwsza jest wzorowana na perskiej. Charakterystyczna jest jej rękojeść. Jelec bywa zazwyczaj taki sam, jak przy szablach perskich. Trzon rękojeści zwykle bywa for-



1. — Szabla albańska. 2. — Bucharska. 3. — Afgański nóż. 4 i 5. — Arabskie (Muzeum Wojska, z wyjątkiem 3.).

my perskiej, lecz z czarnego rogu, opatrzone rozetkami, nieraz zdobiony kolorową inkrustacją lub nabijany srebrem. Głowica wąska jest mocno wysunięta do przodu i nieco zagięta ku dołowi, zwykle zakończona szpiczasto. Pochwy tych szabel mają zazwyczaj długie szyjki i trzewiki zbliżone do tureckich, często żelazne szmelcowane na ciemno i nabijane srebrem. Ryfki mają zazwyczaj ruchome kółko. Trafiają się również szable arabskie, zbliżone do perskich, z rękojeścią podobną do polskiej karabeli. Głównie szabel arabskich są przeważnie obcego pochodzenia: europejskie, perskie lub tureckie. Wyrabiane przez samych Arabów są bardzo liche.

Odmiernym typem szabli arabskiej jest szabla o rękojeści zamkniętej. Jelec tej rękojeści ma zazwyczaj krzyż zagięty na dół w kierunku głowni i kabłąk, odchodzący kołisto i dochodzący do głowicy. Trzon rękojeści, zazwyczaj drewniany lub rógowy, opatrzone jest w głowicę, obejmującą całą górną część dłoni i silnie zagiętą.

J. PODOSKI.

Późne zamki kołowe

Istnieje cały szereg strzelb kołowych, których ornamentacja, podpis majstra lub nawet datowanie dowodzą, że zostały one wykonane w połowie lub nawet w końcu XVIII wieku, a więc w czasie, kiedy już od blisko stu lat istniał zamek skałkowy i stosowano go na ogromnej większości broni palnej.

Fakt zachowania przez tak długi czas zamków kołowych na niektórych strzelbach intrygował wielokrotnie zbieraczy. Chcielibyśmy dzisiaj przedstawić pewne przypuszczenia, mogące to zagadnienie wyjaśnić.

Zacznijmy przedewszystkiem od określenia cech technicznych i wartości strzeleckich obu konkurujących zamków.

A. Cechy zamka kołowego.

— Skomplikowany i kosztowny. Wymaga doskonałego dopasowania całego sze-

Oto są w krótkich słowach główne typy szabel wschodnich; obok nich istnieje jeszcze dużo odmian i typów mieszanych.

Niniejszy artykuł nie rości sobie pretekstu do wyczerpania tematu, przeciwnie, jest on raczej wstępem do dalszych i bardziej źródłowych dociekań, które może zechcą podjąć więcej kompetentni autorzy.

ŹRÓDŁA:

- 1) *Von Lenz E.* Imperatorskij Ermitaż. Sobra-
nie orużja. S. Petersburg 1908.
- 2) *Buttin François.* Catalogue de la Collection
d'armes anciennes européennes et orientales
de Charles Buttin. Rumilly 1933.
- 3) *Egerton of Tatton.* „Oriental Arms and
Armour”.
- 4) *Dr. Szendrei Johann.* Ungarische Kriegsges-
chichtliche Denkmäler. Budapest 1896.
- 5) *Boeheim Wendelin.* Handbuch der Waffen-
kunde. Leipzig 1890.
- 6) *Hartleb Zygmunt.* Szabla polska. Lwów 1926.

regu części i rzeczywiście bardzo trudnego zgrania mechanizmu. Dlatego też jeszcze za czasów późno - skałkowych wykonanie dobrego zamka kołowego było uważane za „majsterwerk“ wyzwalającego się czeladnika. Szczególnie wykonanie ogromnej sprężyny zamkowej, która musi być równocześnie nadzwyczaj silna i nie pęknąć, nasuwało dużo trudności.

— Dość trudno jest zbudować zamek kołowy bez przyspiesznika, jeśli nie stosować tego urządzenia, spust musi być bardzo twardy i niewygodny (dopuszczalne tylko w ówczesnych pistoletach).

— Konieczność nakręcania zamka czyli napinania sprężyny osobnym kluczem przed strzałem, a więc noszenia broni ze stałe napiętą sprężyną, która „męczy się“ i słabnie.

— W razie niewypału — konieczność

wydobywania klucza i nakręcenia ponownego, natomiast brak hałasu uderzającego kurka o panewkę, który w razie niewypału do zwierzyny mógł łatwo zwierzę spłoszyć i nie pozwolić na ponowne odwiedzenie kurka w broni skałkowej.

— Zapłon prochu na panewce silniejszy i pewniejszy niż w broni skałkowej, ogień powstaje w samej panewce, nie zaś nad nią.

B. Zamek skałkowy.

— O wiele tańszy i prostszy do wykonania.

— Pewna trudność w dostaniu skałek, nie w każdym kraju umiano je należycie ciosać.

— W razie niewypału — łatwość ponownego napięcia jednym ruchem palca, natomiast hałas, spowodowany przez uderzenie kurka, spłoszy zwierzynę, o ile nie padł strzał.

— Zapłon mniej pewny, niż przy broni kołowej, natomiast nieprzemakalność panewki większa.

— Opadanie dużego kurka wraz z uderzeniem o przykrywą panewki powoduje silny wstrząs całej broni, utrudniający w znacznym stopniu celne strzelanie. Jeżeli dziś jeszcze, przy olbrzymiej szybkości opadania iglic w broni nowoczesnej oraz zapalania się naboju, zwracamy szczególną uwagę na to, aby kurki względnie iglice były jak najlżejsze poto, aby t. zw. „czas iglicy“ oraz wstrząs iglicy były jak najmniejsze, to jakąż rolę wówczas, przy wolnym zapalaniu ładunku w lufie przez proch na panewce, musiało odgrywać ciężkie opadanie kurka?

C. Wnioski.

Po rozważeniu powyższych cech technicznych i strzeleckich możemy od razu wyciągnąć pewne wnioski:

— Na broni wojskowej zarzucono od razu zamki kołowe ze względu na większą taniość skałkowych, większe „pogotowie“ broni o takim zamku oraz możliwość po-

nownego podniesienia kurka w razie niewypału.

— Na broni myśliwskiej nastąpił pewnego rodzaju rozdział: w Italji, w Hiszpanji, we Francji i w Anglji, gdzie na grubego zwierza polowano prawie wyłącznie z psami, a więc bez broni palnej, zastosowano od razu gładkie strzelby skałkowe, pozwalające na strzelanie śrutem do ptaków w lot. Strzelby te budowano od razu z kolbami typu francusko-hiszpańskiego, przypominającymi kolby dzisiejsze i pozwalającymi na szybkie strzelanie do lecącego ptaka. Niektóre strzelby ówczesne nie ustępują w niczem najlepszym dzisiejszym broniom myśliwskim, jeśli chodzi o dobrą budowę kolby i wielką składność. W Niemczech, Austrii, Polsce i innych krajach wschodnio-europejskich, gdzie modne było strzelanie bądźto do pędzonej zwierzyny grubszej, bądźto zwierza z podjazdu lub z zasadzki, bądźto wreszcie do niektórych gatunków zwierzyny, osaczonej przez psy (dzik, niedźwiedź) zachowano broń kołową, jako dającą pewniejszy strzał, nie alarmującą zwierza hałasem zamka w razie niewypału i pozwalającą na bardziej celne strzelanie na duże odległości ze względu na przyspiesznik oraz brak wstrząsu kurka. Do celów myśliwskich wytworzyły się w ciągu XVIII wieku ciężkie a bardzo celne sztucery o charakterze tarczowym — między innymi t. zw. strzelby „karetowe“ niemieckie, których waga sięgała 18 kg. Strzelby te mają normalną kolbę arkabuzową niemiecką, opieraną jedynie o policzek, a nie o ramię, ponieważ nie wchodzi tu w grę strzały szybkie i rzutowe. Strzelano do większych ptaków siedzących ze strzelb kołowych gwintowanych lekkich o charakterze tarczowym.

— Broń tarczowa — w tych krajach, gdzie panuje moda strzelania do celu, a więc tylko w Niemczech, Austrii i w Polsce (początkowo bractwa kurkowe, następnie zaś moda na dworach królewskich i książęcych — około r. 1750) pozostaje kołowa ze względu na wielkie korzyści, jakie zapewniał ten system zamka przy strzela-

niu dokładnem. Korzyści te omówiliśmy powyżej. Można tu między innemi wspomnieć, iż muzeum drezdeńskie posiada kilkanaście strzelb tarczowych kołowych, wykonanych przez saskiego, królewskiego rusznikarza Phillipa Müllera, który pracował między rokiem 1751 a 1759 w Warszawie i, prawdopodobnie, wykonywał sztucery

tarczowe, strzelaniem z których zabawiał się wraz z całym dworem król August III.

Naogół można powiedzieć, iż późne strzelby kołowe były zawsze bronią luksusową: tarczową lub myśliwską, posiadały więc dużo ozdób, były kosztowne, była to słowem „broń pańska“ — w odróżnieniu od ówczesnej żołnierskiej — skałkowej.

J. P.

Zbiór broni w Siemianicach

Dzięki wielkiej gościnności oraz uprzejmości czcigodnej właścicielki Siemianic (powiat kępiński, Wielkopolska) pani Marji hr. Szembekowej, miałem możność w ostatnich dniach zbiór ten dość starannie przejrzeć. Nie starczyło mi niestety czasu na wykonanie kompletnego katalogu, praca nad zbiorem bowiem nie mogła przeciągać się zbyt długo ze względu na to, iż odbywała się w domu obecnie niezamieszkałym. Zdołałem jednak wynotować opis szczególnie ciekawych okazów, który podaję niżej.

Zbiór siemianicki znajduje się w rodzinie hr. Szembeków od bardzo wielu lat, tak że obecna właścicielka nie wie, kto był jego pierwotnym twórcą. Zbiór ten został znacznie uzupełniony z dwóch źródeł:

1. Broń i mundury, będące własnością rodziny Fredrów, posiadane przez obecną właścicielkę z Fredrów hr. Szembekową.

2. Kilkanaście przedmiotów, nabytych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat przez obecną właścicielkę oraz jej ś. p. małżonka.

W przeciwieństwie do ogromnej wielkości starych zbiorów prywatnych, zbiór ten nie posiada zupełnie całej masy falsyfikatów i przeróbek z doczepioną do nich ad hoc stworzoną tradycją rodzinną, które to falsyfikaty zalały prywatne kolekcje w okresie romantyzmu. W całym zbiorze, liczącym około 200 sztuk, są zaledwie 2 lub 3 przedmioty, w których możnaby może doszukać się cech podejrzanych. Są po-

za tem rzeczy średnie i dobre, ale wszystkie autentyczne.

Ogromna przewaga broni palnej — pistoletowej i skałkowej robi wrażenie, iż podstawą zbioru była zbrojownia użytkowa, myśliwska, którą później uzupełniono o kilkanaście wspaniałych strzelb kołowych, kilkadziesiąt rozmaitych pałaszy, parę wiatówek i t. p. Oczywiście wręcz osobny dział stanowią dość zresztą nieliczne rzeczy rodzinne, z których każda ma swą historję ścisłą i pozbawioną przesady i legendy czasów romantycznych. Do działu tego musimy zaliczyć — prócz broni, kilka mundurów z okresu Królestwa Kongresowego, z roku 1848-go — oraz formacji polskich w Turcji w czasie wojny krymskiej. Specjalistę z dziedziny umundurowania i oporządzenia niewątpliwie zainteresowałyby w wysokim stopniu liczne a dobre portrety i portreciki szeregu ludzi wojennych tych dwóch zasłużonych rodzin — Szembeków i Fredrów.

Na osobną wzmiankę zasługuje wspaniały rząd turecki, najzupełniej kompletny, nabijany rubinami i turkusami, pochodzący z wiedeńskiej potrzeby. Rząd ten był zresztą wystawiony w Warszawie, obecnie zaś został oddany jako depozyt na Wawel.

W skład zbioru siemianickiego wchodzi również sławetna strzelba „Sagalas London à Bałabanówka“, o której obszernie pisaliśmy poprzednio. Po dokładnem jej obejrzeniu doszliśmy do przekonania, iż istnieje wszelkie prawdopodobieństwo,

że broń ta rzeczywiście została wykonana przez bałabanowieckiego mistrza.

Do najlepszych okazów zbioru Siemianickiego należą:

A. Szable.

Szabla z rękojeścią otwartą. Głownia długa, krzywa, wielorowkowa, z dwoma znacznymi progami i znakiem genueskim nieoryginalnym. Rękojeść: róg w kształcie „orlej głowy“, jelec stalowy z guzikami à facettes. Okucia pochwy mosiężne wytłaczane i lekko grawerowane.

Polska, druga połowa XVII wieku.

2. Karabela z połowy XVIII wieku, głownia damascenka turecka, na niej napisy nabożne, nabijane złotem. Oprawa, srebro repoussé oraz nielowane, płytki rękojeści z ciemnego nefrytu.

3. Szabla z rękojeścią otwartą. Piękna głownia turecka z licznymi napisami arabskimi rzeźbionymi i nabijanymi złotem. Nieduże pióro, zaczynające się silnym progiem, przy nim po jednym kamieniu inkrustowanym. Okładki rękojeści rogowe, wszystkie okucia srebrne niesłychanie drobno nielowane w esy a poza tem nabijane grubymi ozdobami (muszle i floresy) złotem Louis XIV. Na krzyżyku stalowym, pokrytym blachą srebrną nielowaną i inkrustowaną, nielowane herby Nowina oraz jakiś inny. Szabla pochodzi z rodziny Schwarzenberg - Czerny. Polska, koniec XVII wieku.

4. 2 proste pałasze z rękojeściami o kabłąku z bardzo szerokiej, płaskiej blachy, dwukrotnie załamanej i tworzącej „Stichblatt“, głownie proste bez znaku, nieduże. Pochwy skórzane z krótkim okuciem deniem, zakończonem kulką oraz małym okuciem szyjowem z jednym kółkiem. Rzeźby proste i marnej roboty. Może pałasze pocztowych kawalerji narodowej z końca XVIII wieku.

5. Szabla polska z zamkniętą rękojeścią, kabłąk złączony z głowicą o kształcie oliwki, rękojeść: gruboziarnisty jaszczur biały, paluch, obłęków nie było, rękojeść

mała, rozwarty kąt kabłąka znaczny i charakterystyczny. Na kabłąku drobnutkie inkrustacje złotem, pięknej roboty, ale niestety nader wytarte. Głownia długa, wąska, niezbyt krzywa, bez pióra, o czterech wąskich i płytkich rowkach schodzących się w szpic wraz ze szpicem głowni. Z obu stron od początku do końca stempelowana litera S. Polska — zapewne XVII w.

6. Pałasz austriacki wojskowy o głowni prostej jedno-siecznej z jakimś niejasnym rysunkiem i napisem: „Vivat Prince Karl“. Rękojeść mosiężna w typie przepisowych austriackich w XVIII wieku, o pojedynczym kabłąku, załamanym pod prostym kątem, głowica zakończona lwią głową, paluch. Pochwa skórzana z dużą ilością poprzecznych mosiężnych przecików oraz z mosiężnymi rynienkami, otaczającymi ją z obu stron wzdłuż. Przy pałaszu temblak skórzany.

7. Szpada o rękojeści mosiężnej z dużą tarczką, półokrągłym kabłąkiem, okrągłą głowicą oraz beczułkowatym chwytem, owiniętym srebrnym drutem. Silna głownia obosieczna z wytrawionym głęboko napisem: „Friedrich August König in Pohlen und Churfürst zu Sachsen 1699“. Z jednej strony orzeł saski, z drugiej — portret króla. Pochwa z żółtej skóry, krótkie okucie dolne mosiężne, na górnym — guzik do pendentu. Szpada ta miała być własnością Augusta II.

Uzbrojenie ochronne.

1. Zbroja XVII w., składająca się z napierśnika, naramienników, karwaszy, obojczyka i szyszaka. Napierśnik siedmio-folgowy z bardzo grubego i ciężkiego żelaza. Na nim zwykle ozdoby mosiężne. Hełm bez żadnych rowków lub występów składa się z dość płytkiej i bardzo szerokiej grubej stalowej miski zupełnie gładkiej. Naplecznika brak. Polska, pierwsza połowa XVII wieku.

2. Kirys trzyfolgowy lżejszy, z krzyżem kawalerskim. Polska — początek XVIII wieku.

3. Kolczuga z kólek płaskich nitowanych o średnicy zewnętrznej 15 mm. a wewnętrznej 9 mm. Kółka bielone, brak kołnierza i rękawów, stan zły. Polska — XVI — XVII wiek.

4. Trzy inne kolczugi, z drobnych kólek, mniej ciekawe.

Broń palna.

1. Para strzelb kurlandzkich, t. zw. „tchinki“, gwintowane o charakterystycznym kształcie kolby oraz okuć, całe inkrustowane kością oraz masą perłową, bardzo pięknej roboty. Niestety obie przerobione na skałkowe z tem, że dano całą płytkę zamkową nową, przeróbka brzydka i nie licująca z piękną robotą reszty.

2. Około 10-ciu różnych strzelb kołowych, wszystkie bardzo pięknie inkrustowane kością oraz masą perłową, w tem parę o najstarszym typie zamka kołowego i o lufie gładkiej, coby wskazywało na datę około 1550. Między innemi jeden ogromny muszkiet o kolbie hiszpańskiej kołowlontowy. Wszystkie okazy broni kołowej wyjątkowo dobre i piękne.

3. Para pistoletów znaczonych na lufach: Lazaro Lazarino, na zamkach podpis: Lesme in Brescia. Bardzo skromne ozdoby ze stali rzeźbionej. Wybitnie piękna i kompletna para. Koniec XVII wieku.

4. Para pistoletów Jacob Kuchenreuter, przerobionych ze skałkowych na pisto-

nowe. Lufy lekko rzeźbione, wybitnie piękne brzozy Louis XV. Jak na broń niemiecką — pistolety o brzozach wyjątkowo dobrze wykonanych.

5. Kilkadziesiąt różnych strzelb skałkowych i pistonowych, myśliwskich z drugiej połowy XVIII wieku oraz początku XIX wieku. Niektóre niemieckie o pięknych brzozach i b. dobrej robocie.

6. Kilkanaście par różnych pistoletów, nie wymagających szczególnego omówienia.

7. Kilka dobrych prochownic XVI-o i XVII-o wiecznych.

Różne.

1. Buzdygan. Głowica oraz część górna i dolna ze stali inkrustowanej złotem. Część środkowa z blachy srebrnej złoczonej nielowanej i inkrustowanej złotem. Kilka rubinów i innych kamieni inkrustowanych. Przedmiot nadzwyczaj piękny i wspaniałej roboty. Polska — druga połowa XVII wieku.

2. Siekiera, ostrze stalowe z jednym większym ażurem oraz kilkoma mniejszemi dziurkami i szeregiem niejasnych marek, rękojeść z jednego kawałka kości, na niej od góry do dołu wypalane rysunki postaci ludzkich z napisami po niemiecku. Robi wrażenie rzeczy z drugiej połowy XVI wieku, zdaje się jednak być cechową.

Protokół Walnego Zgromadzenia Członków Tow. Przyj. Muz. Wojsk.

z dnia 8.XII. 1934 r.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie obrad przez Prezesa.
2. Sprawozdanie Zarządu Tymczasowego:
 - a) Sprawozdanie Skarbnika,
 - b) Sprawozdanie redaktora „Broni i Barwy“.
3. Wybór nowego Zarządu.

4. Wolne wnioski.

Zebrańie, pod przewodnictwem gen. Cz. Jarnuszkiewicza, rozpoczęło o g. 11.30. Obecnych członków było 31, nadesłało 6 członków zawiadomienie o niemożności przybycia.

Gen. Jarnuszkiewicz zapoznaje zebranych członków z działalnością Stowarzyszenia od jego zawiązania.

I.

SPRAWOZDANIE PREZESA
O DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA
PRZYJACIÓŁ MUZEUM WOJSKA.

1. Stowarzyszenie wydaje czasopismo „Broń i Barwę“, o którym złoży szczegółowe sprawozdanie dotychczasowy redaktor.

2. Poszczególni członkowie Stowarzyszenia ogłosili lub opracowali już następujące studia bronio- lub munduroznawcze:

a) Inż. Grodecki: Kolczuga. Praca już wydana, zawiera 35 str. druku i kilka ilustracyj.

b) P. Wodnicki: Żołnierz polski poprzez wieki. Album, zawierający 54 postacie najbardziej charakterystycznych typów żołnierzy polskich od powstania państwa do chwili obecnej.

c) Kapitan Podoski w swej pracy strzeleckiej o pistolecie umieścił rozdział, zawierający historję rozwoju tej broni.

d) Rotmistrz Dziewanowski napisał: Dzieje uzbrojenia w Polsce. 224 str. 44 tabl. rys. Praca już wydrukowana, ukaże się za kilka dni.

e) Rotmistrz Gepner stale pracuje nad popularyzacją munduroznawstwa, wydając kolorowe pocztówki i obrazki.

f) Pułkownik Gembarzewski przystąpił do obszernej pracy p. t. „Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie wojska polskiego“. Gotowy jest już pierwszy zeszyt (oddany do druku), dotyczący Legji Włoskiej. Tabl. 16, str. rękopisu 20.

3. Prace wykonane dla Muzeum Wojska przez członków Stowarzyszenia:

a) mgr. Meyer Stanisław — współpraca przy urządzaniu działu szabel,

b) inż. Grodecki Konstanty — opracowanie działu kolczug,

c) rotmistrz Dziewanowski Wład. — współpraca w ciągu całego roku przy urządzaniu Muzeum Wojska.

4. Dary, złożone do Muzeum Wojska przez członków Stowarzyszenia:

24.VI. 1933 — Jędrzejowicz Jan rtm. — pośrednictwo przy ofiarowaniu przez Stan. hr. Badeniego fotografii z portretu gen. Miera.

11.X. 1933 — Kozolubski Juljusz kpt. dypl. mgr. Życiorysy i notatki biograficzne uczestników powstania 1863 r.

9.XII. 1933 — Kozolubski Juljusz kpt. dypl. mgr. — Rysunek umundurowania oficera ochotniczego szwadronu krakusów Starzńskiego w Galicji 1866.

21.II. 1934 — Dziewanowski Wład. rtm. dypl. mgr. — lit. kolor., przedstawiająca umundurowanie pułku polskiego na służbie francuskiej w XVII wieku.

25.V. 1934 — Bzowski Bronisław — Album wojska rumuńskiego.

8.VI. 1934 — Podhorski Zygmunt, pułkownik inż., kom. C. W. Kaw. — Plan bitwy pod Krechowcami w 5 szkicach.

20.VIII. 1934 — Dziewanowski Wład. rtm. dypl. mgr. — Miedzioryt Rostroma podług Sunta: Fryderyk Wielki.

1.IX. 1934. — Meyer Stanisław mgr. — Szabla indyjska.

12.IX. 1934 — Dziewanowski Wład. rtm. dypl. mgr. — Album litogr. „Histoire de Napoleon... par Victor Adam, les portraits par n. Maurin“.

15.X. 1934 — Jędrzejowicz Jan rotm. — pośrednictwo przy ofiarowaniu przez pana Komorowskiego żuawki i kamizelki mjra pułku żuawów śmierci 1863 r. woj. Komorowskiego.

14.XI. 1934 — Dziewanowski Wład. rtm. dypl. mgr. — Książka kpt. Jerzego Podoskiego: Pistolet w sporcie i w walce, oraz akwarela, przedstawiająca jazdę powstańczą 1863 r.

Prócz tego prezes Stowarzyszenia gen. Jarnuszkiewicz oraz major Antoni Bogusławski przed powstaniem Stowarzyszenia złożyli do Muzeum Wojska cały szereg cennych przedmiotów, jako członkowie Rady Muzeum Wojska.

5. Stowarzyszenie projektuje szereg zebrań dyskusyjnych, które będą zapoczątkowane w przyszłym roku kalendarzowym.

IIa.

Skarbnik p. Kazimierz Stefański odczytuje sprawozdanie kasowe do dnia 1.XI. 1934 roku i składa wniosek o sposobie zaliczania składek, który przyjęto bez dyskusji.

WNIOSEK O ZALICZANIU SKŁADEK CZŁONKOWSKICH.

Członkowie założyciele oraz ci, którzy się zapisali do Stowarzyszenia przed zebraniem Zarządu w dniu 16.IV. 1934 r. zaliczone będą mieli składki od dnia 16.IV. 1934 roku.

Wszyscy ci, którzy się zapisali po tym terminie, będą mieli zaliczone składki od czerwca 1934 r., t. j. od daty ukazania się pierwszego numeru „Broni i Barwy“. Wszyscy oni dostali komplet tego pisma, przy czym zaznaczyć należy, że I-szy numer jest już na wyczerpaniu i staje się bibliograficzną rzadkością.

Wszyscy, którzy zapisywać się będą teraz, dostawać będą n-ry „Broni i Barwy“ od stycznia 1935 r., chyba, że specjalnie życzyliby sobie zakupić n-ry poprzednie.

SPRAWOZDANIE KASOWE

od 1.IV. do 1.XI. 1934 r.

W p ł y w:

Ze składek członkowskich 1.315 zł. — gr.
Nadpłata składek dyr.

Gembarzewski i kpt.

Podoski	167	„	18	„
Sprzedaż „Broni i Barwy“	23	„	60	„
Subsydjum W. I. N. W.	1.500	„	—	„

Razem	3.005	„	78	„
-------	-------	---	----	---

R o z c h ó d:

Wydawnictwo „Broń i

Barwa“	2.267	„	40	„
--------	-------	---	----	---

Saldo	738	„	38	„
-------	-----	---	----	---

Z czego 631 zł. — w P. K. O.

IIb.

Redaktor miesięcznika „Broń i Barwa“, rtm. dypl. W. Dziewanowski referuje:

Wydano dotychczas 6 zeszytów, zeszyt 7-my jest gotowy do druku. Wydane dotychczas zeszyty obejmują 136 stron dwuszpaltowych. Artykułów wydrukowano 39, napisanych przez 16 różnych autorów, wydrukowano 30 odpowiedzi na nadesłane pytania.

Artykuły można podzielić na następujące działy:

1) Publikacje poszukiwań archiwalnych, z których 3, napisane przez generała Jarnuszkiewicza, 1 przez p. K. Stefańskiego.

2) Bronioznawcze, przez kpt. dypl. Podoskiego 3, p. St. Meyera 5, rtm. Hernika 1, inż. Grodeckiego 1 i rtm. dypl. Dziewanowskiego 6.

3) Munduroznawcze: przez dyrektora Gembarzewskiego 2, kpt. dypl. Kozolubskiego 2, rtm. Gepnera 4, inż. Juszczyka 1, rtm. Jędrzejowicza 1, kpt. maryn. inż. Huberta 1, p. Szelągowskiego 1.

4) Sprawozdania: ppłk. dypl. Radeckiego 1, rtm. dypl. Dziewanowskiego 1.

5) Treści ogólnej: płk. dypl. Różyckiego 1, inż. Grodeckiego 2, kpt. dypl. Podoskiego 1, rtm. dypl. Dziewanowskiego 1.

Zostały bądź w całości, bądź w skrótach, przedrukowane artykuły z „Broni i Barwy“ kpt. dypl. Podoskiego o wyrobach „Sagalas London à Bałabanówka“ i rtm. Gepnera „Żołnierze ołowiani, jako przedmiot studjów munduroznawczych“ w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“, „Dobrym Wieczorze“ i „Gazecie Warszawskiej“. Poza tem ukazują się sprawozdania w następujących czasopismach: „Polska Zbrojna“, „Kurjer Poranny“, „Wiarius“, „Przegląd Wojskowo-Historyczny“, „Gazeta Warszawska“, „Express Poranny“ i „Kurjer Warszawski“.

Opracowują się obecnie streszczenia wydanych numerów „Broni i Barwy“ w języku francuskim w przeświadczeniu, że pozyska się na członków szereg muzeów zagranicznych i prywatnych kolekcjonerów.

Sprawozdanie skarbnika i redaktora
przyjęto bez dyskusji.

III.

Wybór nowego Zarządu.

Sekretarz odczytuje skład dotychczasowego zarządu. Zostaje zaproponowana lista nowego zarządu, którą bez dyskusji przyjęto w następującym składzie:

PROPONOWANY SKŁAD ZARZĄDU.

Generał Czesław Jarnuszkiewicz.
Generał Kordjan Zamorski.
Pułkownik Bronisław Gembarzewski.
Pułkownik Tadeusz Różycki.
Pułkownik Władysław Wielowieyski.
Kapitan dypl. Jerzy Podolski.
Kapitan dypl. mgr. Juljusz Kozolubski.
Rotmistrz dypl. mgr. Dziewanowski.
Rotmistrz Gepner.
Mgr. Stanisław Meyer.
P. Kazimierz Stefański.
P. Zofja Stefańska.

PROPONOWANY SKŁAD KOMISJI REWIZYJNEJ.

Pułkownik dr. Tadeusz Korzon,
Inżynier Konstanty Grodecki,
Radca Bronisław Bzowski.

IV.

Wolne wnioski.

1) Rtm. dypl. Dziewanowski. Zorganizować zebrania dyskusyjne na tematy, zgłoszone do redakcji. Zebrania mają się odbywać co 2 do 3 miesięcy w gmachu Muzeum Wojska, kolejność tematów ustala przewodniczący; każdy temat ma być ujęty w 15 do 20 minut.

2) Kpt. Krygier proponuje, aby „Broń i Barwę“ drukować na lepszym bezdrzewnym papierze, co nieznacznie podniesie koszt wydawnictwa, nie będzie zaś ono narażone na zniszczenie w przyszłości.

3) P. St. Gebethner składa wniosek, aby podnieść poziom artystyczny okładek, na co redaktor apeluje do członków malarzy, aby nadesłali projekty na nową okładkę. Generał Zamorski obiecał poprosić prof. Bartłomiejszyka o projekt. Projekty byłyby rozpatrzone i jeden z nich wybrany przez komisję, wyznaczoną przez Prezesa.

4) Dr. Bauer zgłasza wniosek, aby członkowie nadesłali do redakcji Broni i Barwy inwentarze swych prywatnych zbiorów.

5) Prezes zwraca się do wszystkich zebranych o werbowanie nowych członków.

Wszystkie wnioski uchwalono jednogłośnie.

Po złożeniu podziękowania przez Przewodniczącego walne zebranie zostało zamknięte o g. 12 m. 10.

Dział informacyjny

ODPOWIEDZI:

Na pytanie 31. Jakie było nakrycie głowy 5 pułku ułanów oraz pułku szaserów polskiej dywizji generała W. Zamoy-skiego w r. 1856?

Istnieje portret dowódcy 5 p. ułanów, W. Ponińskiego pędzla Juljusza Kossaka. Na portrecie tym nakrycie głowy stanowi czapka ułańska, lekko zwężona w środku, przypominająca kształtem czapki ułanów

angielskich tego czasu, amarantowa, z kiał białą włosienką.

(W. Dziewanowski.)

Na pytanie 32. W którym roku pułk dragonów ottomańskich otrzymał fezy zamiast noszonych od chwili uformowania czap futrzanych?

Zapewne podczas przemundurowania wojsk tureckich około 1860 r.

(W. Dziewanowski.)

Na pytanie 39. Gdzie nosili oficerowie kirasjerów Ks. Warszawskiego naboje do pistoletów, czy w ładownicach, a jeżeli tak, to w jakich i jak noszonych?

W ładownicach, noszonych przez ramię (B. G.).

Na pytanie 40. Jakie były odznaki stopni podoficerskich w wojsku Ks. Warszawskiego?

Takie jak w ówczesnem wojsku francuskiem (B. G.).

Na pytanie 41. Jakie były odznaki stopni oficerskich i podoficerskich w pułku ułanów Legji Nadwiślańskiej?

Takie jak w lekkiej jeździe francuskiej (B. G.).

Na pytanie 42. Czy spodnie paradne w 7 p. lansjerów były u oficerów i szeregowych z przodu wyszywane po huzarsku?

Spodnie paradne były z przodu zdobione wyszyciem taśmą srebrną, lub białą, ale nie wyszyciem huzarskiem (B. G.).

Na pytanie 43. Jakie ozdoby nosiła kompanja wyborcza 7 p. lansjerów?

Szlify i kita ponsowe, kordony białe (B. G.).

Na pytanie 44. Czem różnił się 8 pułk lansjerów od 7? Czy granatowym kołnierzem, jak podaje Knötel?

Na rycinie współczesnej, reprodukowanej w historii armji francuskiej płk. Revol, oficer 8 p. lansjerów ma granatowy kołnierz z żółtą wypustką. Tego rodzaju różnica umundurowania poszczególnych pułków jest zgodna z systemem, przyjętem wówczas w pułkach dragonów i konnych strzelców francuskich.

(W. Dziewanowski).

Na pytanie 45. Jaki był ubiór trębaczy 7 i 8 p. lansjerów?

Od r. 1811 zielony (B. G.).

Na pytanie 46. Czy pas nakładany na pedent w 7 i 8 p. lansjerów był w pasy biało-granatowe czy żółto-granatowe?

Biało-granatowe, a oficerowie srebrno - granatowe (B. G.).

Na pytanie 47. W których pułkach ułanów Ks. Warszawskiego kompanje wyborcze miały czapki rogate obszyte czarnym barankiem, a w których bermyce?

Regulamin nakazywał czapki rogate obszyte barankiem dla wszystkich, lecz nie zawsze się do niego stosowano (B. G.).

Na pytanie 48. Czy flamy na bermycach były barwy pułkowej czy zawsze ponsowe?

Zawsze ponsowe (B. G.).

Na pytanie 49. Jakie szlify nosiły kompanje wyborcze?

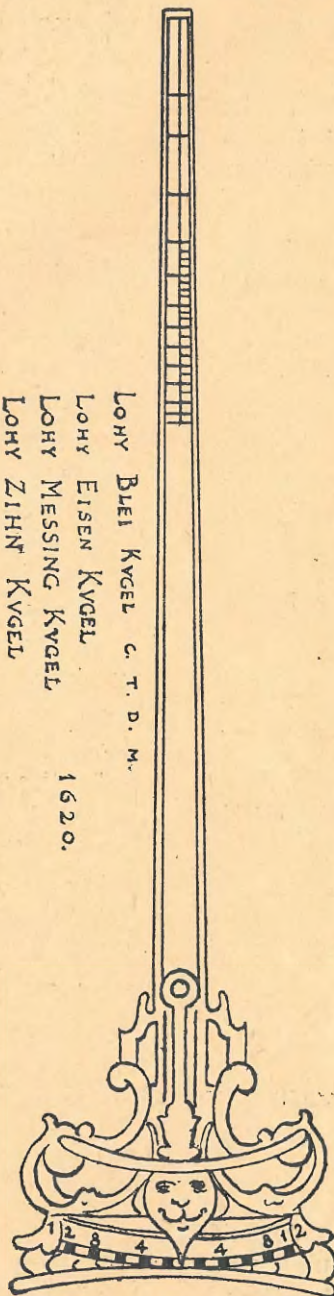
W zasadzie ponsowe, lecz były odchylenia (B. G.).

Na pytanie 50. Jaki ubiór nosił 4 p. ułanów, utworzony w r. 1813 i 4 p. strzelców konnych?

Dokumentów brak (B. G.).

PYTANIA NADESŁANE.

Pytanie 51. Przesyłam rysunek naturalnej wielkości drobiazgu, który mam dawno i nie mogę wyliczyć przeznaczenia.



Do pytania 51.

Jest to z brązu złoconego w ogniu, u dołu jest ruchome wahadełko, zakończone maskaronikiem, wahadło chodzi po podziałce podzielonej numerami. Część górna o przekroju kwadratu. Na każdej

z czterech stron jest inna podziałka i napisy: zaznaczone na rysunku.

W Luwrze w salach renesansowych na I p. w tym pokoju, gdzie we wnęce stoi wielkie łóżko, na środku jest gabłota z świetną bronią, otóż jest tam świetna szpada XVII w. z umieszczoną na boku „trousse“, gdzie jest kilka noży oraz identyczny figiel.

Wygląda to jakby część bezmianu, ale co to ma wspólnego z bronią?

Może kto z Panów widział, lub ma w swych zbiorach coś podobnego i objaśni mnie, co to jest takiego.

(Zbieracz.)

Pytanie 52. Czy pułki ułańskie, zreor-

ganizowane w r. 1813, zachowały swoje dawne barwy?

(I. Matuszczak. Bydgoszcz.)

Pytanie 53. Jakiego kroju były furazjerki strzelców konnych 1810—13?

(I. Matuszczak. Bydgoszcz.)

Pytanie 54. Jaki był krój kurtki artylerji pieszej i saperów od 1807 do 1810 r.? Jakie czapki? Jaki mundur mieli jezdni?

(I. Matuszczak, Bydgoszcz.)

Pytanie 55. Czy pułk artylerji pieszej 1810—13, bataljon posiłkowy artylerji 1811—13, oraz saperzy 1810—13 nosili oprócz kurtek według przepisu z 3. IX. 1810, także kurtki kroju jak w piechocie, jak to rysuje Chełmiński?

Spis nowych członków Stowarzyszenia

- | | |
|---|--|
| 159. Stieglitz Józef. | 171. Morzycki Lucjan. |
| 160. Horoszkiewicz Roman, szef Oddziału Propagandy Komendy Głównej Związku Strzeleckiego. | 172. Kleeberg Franciszek, gen. bryg., dca 29 dywizji piechoty. |
| 161. Szeptycki Jan, hr. | 173. Zieliński Hugo, kpt. |
| 162. Skibiński Franciszek, rtm. | 174. Jaraczewski Tadeusz. |
| 163. Kobiaszwili Szymon, rtm. | 175. Korpus Oficerski II Dywizjonu 4 p. a. c. w Częstochowie. |
| 164. Kuniczak Stanisław, kpt. | 176. Skarżyński Adam. |
| 165. Bader Emil, dr. praw. | 177. Gabinet Wojskowy Prezydenta Rzeczypospolitej. |
| 166. Dembiński Stefan, płk. | 178. Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej. |
| 167. Koło T-wa Wiedzy Wojskowej w Ostrołęce przy 5 p. ul. i 12 D. A. K. | 179. Lipiński Wacław, mjr., dr. |
| 168. Kornacki Józef, rtm. | 180. Targosz Franciszek. |
| 169. Potocki hr. Józef. | |
| 170. Płoski Stanisław, dr. | |

Recenzje

Mieczysław Wodnicki. Żołnierz polski poprzez wieki. Warszawa — 1935.

Wydana w grudniu 1934 r. praca p. Wodnickiego dotyczy zarówno munduro i ubioroznawstwa jak dziejów uzbrojenia w Polsce. Składa się ona z 26 tablic, rysunków piórkowych, na których autor przedstawił najbardziej charakterystyczne typy żołnierzy polskich. Wszystkich posta-

ci jest 54, w tem 33 piesze i 21 konne. Wielką zaletę tej pracy stanowi jej szeroki zakres. Gdy dotychczasowe wydania tego rodzaju obejmowały zawsze tylko część naszych dziejów, obecnie wydany album obejmuje cały okres istnienia Państwa Polskiego od czasów Mieszka I do chwili obecnej. Dzięki temu przejrzanie albumu p. Wodnickiego daje rzut oka na



całość procesu rozwojowego ubioru i uzbrojenia naszego wojska. Oczywiście, ze względu na niewielką ilość figur jest to rzut oka dość pobieżny, jednakże pozwalający już na zorientowanie się ogólne. Ry-

sunki poprawne, historycznie prawie zupełnie ściśle, wydanie staranne, dobry papier i druk składają się na ładną i ciekawą całość.

W. Dziewanowski.

Obwieszczenie

W niedzielę dn. 27 stycznia o g. 11 odbędzie się zebranie dyskusyjne w lokalu Muzeum Narodowego w Warszawie

(Al. 3 Maja 13 — 15). Prezes Stowarzyszenia wygłosi referat na temat: „Broń perska”.

Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska

Ś. P. MAKSYMILJAN REICHER.

Doktor Filozofji, Filister Korporacji Welecja, jeden z jej założycieli, zmarł w Warszawie dnia 15 grudnia b. r.

o czym zawiadamia

ZARZĄD.



GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

Warszawa, ul. Nowy Świat 69 — Tel. 202-19

Konto P. K. O. 162

Adres telegr. „GEKAWU”

Poleca ostatnio wydaną nowość

Władysław Dziewanowski

Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce

Z rysunkami

St. Gepnera (31 tablic) E. Dziewanowskiej (7 tablic)
K. Jodrewicza (6 tablic)

Cena Zł. 12.—

Rok założenia 1862

Antoni TUCZYN

Warszawa

Marszałkowska 83 — Podwale 2

Kapelusze Czapki

Specjalny dział czapek mundurowych i historycznych.

JAKÓB KLEJMAN

Salon Sztuki i Antykwarnia

WARSZAWA MAZOWIECKA 3

Telefon 678-57

Ubiorów Wojskowych

JAN ZWIERZ Egz. od
r. 1902

Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 25, tel. 8.47-59

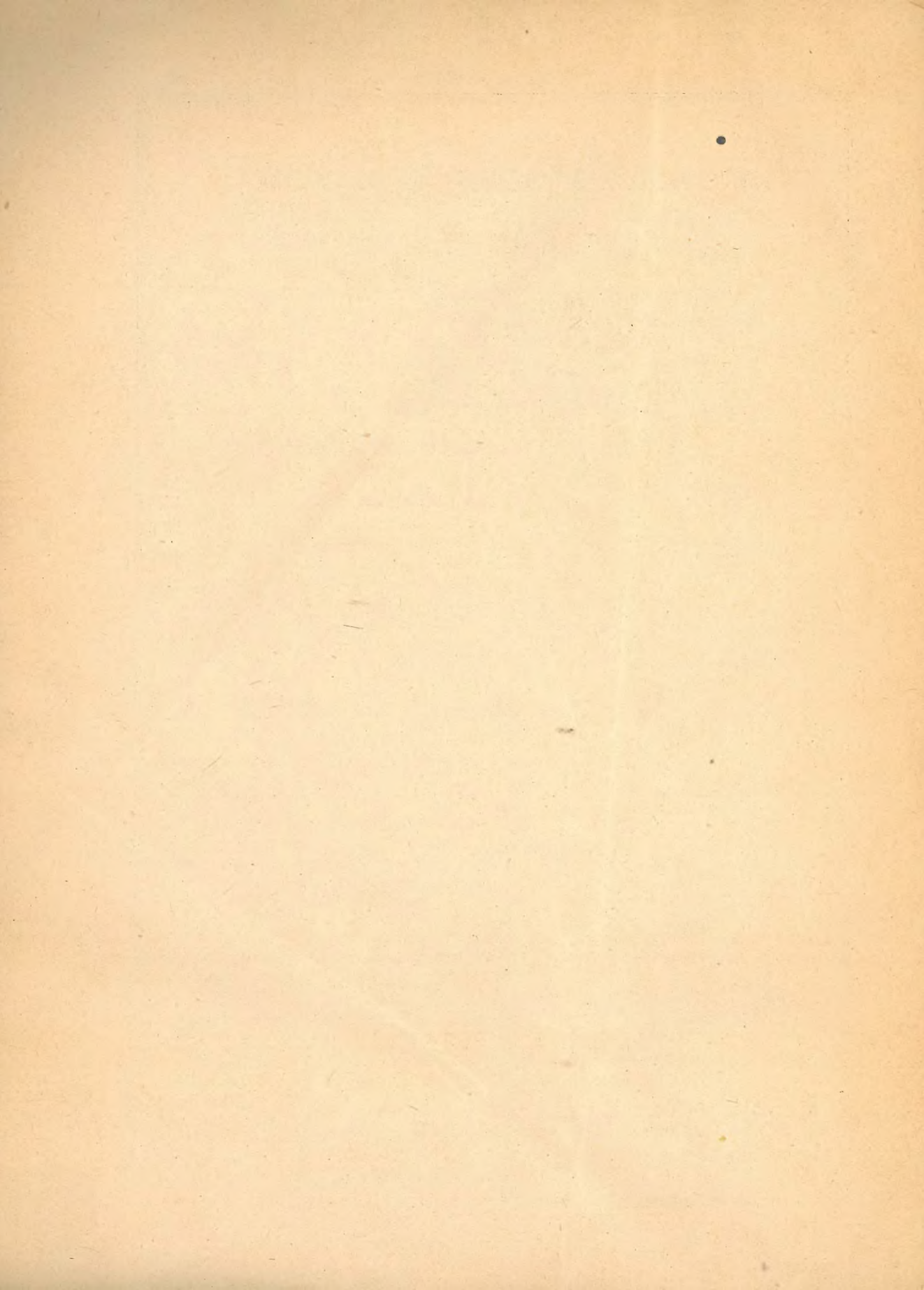
Specjalność: mundury historyczne
według wzorów Muzeum Wojska.

Pracownia Czapek Wojskowych

Specjalność: czapki historyczne

Jan Panfirow

ul. Nowy-Świat Nr. 28 w podwórzu



SPIS RZECZY.

Stara broń w Persji dzisiejszej — Czesław Jarnuszkiewicz — str. 137. Mało znane mundury z r. 1815—31 — Jan Jędrzejowicz — str. 139. Kusza — M. Wieliczko-Wielicki — str. 140. Czaprak kawaleryjski — Stanisław Gepner — str. 143. Typy szabel wschodnich — Stanisław Meyer — str. 146. Późne zamki kołowe — J. Podoski — str. 150. Zbiór broni w Siemianicach — J. P. — str. 152. Protokół Walnego Zgromadzenia — str. 154. Dział informacyjny — str. 157. Spis nowych członków Stowarzyszenia — str. 159. Recenzje — str. 159.

Warunki prenumeraty: Rocznie 24 zł., półrocznie 12 zł., kwartalnie 6 zł.
Cena pojedynczego zeszytu 3 zł. Adres Redakcji i Administracji: Muzeum Wojska
Al. 3-go Maja 13-15. Konto P. K. O. 28.938.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Wojska.
Redaktor: Władysław Dziewanowski.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA”, Nowy-Swiat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.

III 078